Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 42. Lwów, Sobota dnia 18. Lutego 1922. Rok XL.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 600 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz nonpareili. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 50 Mk., „Nekrologie" 30 Mk., na pierwszej stronie 200 Mk., przed kroniką 150 Mk. Pod kreską i komunikaty 120 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Koresp. od pryw. i szukających od wyrazu 30 Mk. Cała strona 60.000 Mk., pół strony 35.000 Mk., cała strona pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na 1. stronicy 20.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie 150 Mkp. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej. Ogłoszenia zagran. o 10% drożej. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 16., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Konferencja genueńska.

(Od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. lutego.

Idea konferencji genueńskiej jest zdrową i produktywną, bo taka konferencja jest koniecznością dziejową. Być może, że będzie ona odroczona miesiąc i dłużej; być może, że odbędzie się gdzieindziej niż w Genui. Nie chodzi o termin i miejsce; chodzi o metodę odbudowy świata, zniszczonego przez wojnę. Musi kiedyś nadejść dzień, kiedy narody i rządy zrozumieją, że takie olbrzymie rumowisko, jakie pozostawiła po sobie wielka wojna, musi być uprzątnięte wspólnemi siłami. Ponad zakorzenioną nienawiść i nieufność między państwami, rządami i narodami musi się wznieść zrozumienie, że cały nasz świat jest spleciony nierozerwalnym łańcuchem solidarności gospodarczej i że nie można tego łańcucha bezkarnie rozerwać.

Zrozumiała to najwcześniej i w czyn zaczęła wprowadzać rasa anglosaska, rasa kupców i przemysłowców. Tak samo jak tryumfem Stanów Zjednoczonych była konferencja waszyngtońska, gdzie przecież położono fundamenty pod ideę częściowego rozbrojenia i pokojowe uregulowanie sprawy Pacyfiku — tak tryumfem W. Brytanji była konferencja w Cannes, gdzie zadecydowano o konferencji genueńskiej. Lloyd George, cokolwiek o nim będziemy myśleli, mówili i pisali, jest człowiekiem genialnym, skoro ideę takiej konferencji przeparł. I chociaż p. Briand zapłacił głową za zbyt pośpieszną zgodę na tę konferencję, polityka francuska, całkiem słusznie ostrożna i podejrzliwa, musi iść po drodze wyznaczonej w Cannes, bo innej drogi wogóle niema.

Konferencja w Genui będzie drugim kongresem wersalskim ze współudziałem Niemiec i Rosji. Niemcy były dotąd objektem polityki wielkich mocarstw, teraz mają się stać czynnym aktorem, i to nie byle jakiej miary. Nieustająca praca olbrzymiego narodu, na którego terytorjum nie stanęła stopa obcego żołnierza, który nie stracił ani jednej maszyny, staje się walorem, bez którego t. zw. odbudowa Europy obejść się nie może. Ta praca nieustanna najlepiej zorganizowana, najtańsza na świecie, czyni z Niemców konkurenta niepokonanego, zwłaszcza jeżeli chodzi o współzawodnictwo z państwami anglosaskiemi o wysokiej walucie i drogiej pracy. Jest rzeczą całkiem naturalną, że Anglja chce zwrócić eksport niemiecki na wschód — do Rosji — bo w ten sposób pozbywa się konkurenta na rynkach światowych i przyczynia się do sanacji olbrzymiego rynku zbytu, jakim jest zniszczona Rosja.

Dzisiejsza Rosja, mimo okrojenia — to nie państwo — to jest część świata. Terytorium, obejmujące połowę Europy i połowę Azji, nie może bezkarnie leżeć odłogiem. Ten olbrzymi odłóg świata musi być zagospodarowany; 130 miljonów ludności państwa rosyjskiego musi zacząć produkować, tj. wyzyskiwać swoje nieprzebrane bogactwa naturalne i swoją siłę roboczą i musi konsumować, tj. wchłaniać w siebie wytwory światowej produkcji, która swym rozwojem jest także obliczona na olbrzymi rynek rosyjski.

Tak wygląda konieczność gospodarcza i tego nie zmieni żaden sentyment, żadna nienawiść, żadna kombinacja polityczna.

Rozumie to doskonale i obecny prezydent ministrów naszej przyjaciółki Francji i dlatego nie zanulował zobowiązań p. Brianda, co do konferencji w Genui. P. Poincare usiłuje tylko zabezpieczyć się przed różnemi „niespodziankami", które na wielkim jarmarku genueńskim nie są zgoła wykluczone. P. Poincare całkiem domaga się, aby przed konferencją genueńską były ustalone dostateczne gwarancje, że żadne z dotąd

Ciąg dalszy na 2 str.

Sprawa odbudowy i pomoc dla osadników.

Projekt ministra Narutowicza.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Na pierwszem miejscu dzisiejszego piątkowego posiedzenia sejmu umieszczone jest pierwsze czytanie projektu ustawy **o państwowej pomocy na odbudowę budynków** zniszczonych skutkiem działań wojennych, oraz na **budowę budynków dla osadników**. Jest to ten sam projekt, w którym na skutek zgłoszenia się do dymisji min. rob. publ. p. Narutowicza (o czem w swoim czasie obszerniej donosiliśmy) rada ministrów zmieniła artykuły 3. i 4. projektu i ponownie wniosła pod obrady sejmu. Zmiany dokonane przez radę ministrów polegają:

1) W artykule trzecim przyznającym pomoc państwową w formie zwrotnej zapomogi poszkodowanym, w kwocie nie przekraczającej łącznej wartości materjału, zmieniono obecnie [illegible] projekt 10 metr. kub., na 30 metr. kub. drzewa tartego.

2) W art. czwartym przyznającym pomoc dla osadników, na zasadzie reformy rolnej, w budulcu po cenach własnych, koszta mają być pokryte nie jak pierwotnie projektowano w wysokości 10 proc. łącznej wartości materjału, lecz w całości z ulgowych kredytów państwowego banku rolnego.

—oo—

P. Michalski skruszony.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 15. lutego.

(K.) Corazto większe osamotnienie p. Michalskiego w gabinecie i społeczeństwa postawiło p. ministra skarbu w tej sytuacji, iż poczuł się zmuszony do odwrotu na całej linji. Odwrót odbył się na ostatnich posiedzeniach rady ministrów, p. Michalski miał się kajać i zaklinać, że jeżeli wogóle zgrzeszył, to nie ze złej woli, tylko z winy swojego otoczenia w ministerjum skarbu, które jakoby błędnie go miało informować o faktycznym stanie sprawy. Jednak zapewniał, iż przełamał już i że więcej ani p. Chodźce, ani p. Darowskiemu lub Narutowiczowi nogi nie będzie podstawiał, byle mu darowali jego błędy. Niewiadomo tylko, czy żal p. Michalskiego był szczery, czy były to tylko łzy wilka, który się boi, że go wypędzą z owczarni, a wtedy zostanie sam, bo p. Czetwertyński i endecja nie darują mu jego grzechów, a p. Ponikowski nie wpuści go do nowo organizującego się rządu.

zaciągniętych zobowiązań, żaden z podpisanych traktatów nie mogą na konferencji genueńskiej być tematem dyskusji, a tembardziej jakichkolwiek zmian. Jest to dla nas sprawa pierwszorzędnego znaczenia ze względu na nienaruszalność traktatu wersalskiego, na którym się opiera byt Polski, nasze granice zachodnie i rozstrzygnięcie sprawy Górnego Śląska, którą niewątpliwie Niemcy z planowo-maniackim uporem będą starali się wznowić i zrewidować.

Ale poza traktatem wersalskim i poza granicami zachodniemi, które weszły w nowy system polityki europejskiej, my mamy jeszcze inne traktaty i inne granice. A mianowicie granice wschodnie, jako rezultat traktatu ryskiego. Metodę, zastosowaną przez p. Poincare'go do traktatu wersalskiego, należy rozszerzyć z polskiej strony i na traktat ryski. Uznanie naszych granic wschodnich i wogóle traktatu ryskiego przez wielkie mocarstwa winno być załatwione **przed konferencją w Genui.** My bowiem, jako słabsi niż Francja, mamy więcej powodów obawiać się genueńskiego „skoku w przepaść", niż p. Poincare. Francja jest zbyt ważnym czynnikiem w koncercie europejskim, aby nad nią można przejść do porządku dziennego. Z nami niestety czyniono to niejednokrotnie i dlatego my przedewszystkiem powinniśmy się zabezpieczyć przed wszelkiemi niespodziankami.

Traktat ryski załatwia ponadto dwie nasze najważniejsze kwestje, które są ramami naszej polityki zagranicznej i wewnętrznej: kwestję wileńską i kwestję wschodnio-galicyjską.

Kwestja wileńska została załatwiona w duchu traktatu ryskiego przez plebiscyt, bo Litwini rozbili wszelkie próby bezpośredniego porozumienia się; kwestja wschodnio-galicyjska została tem, że w traktacie ryskim wyraźnie powiedziano, iż granicą pomiędzy Polską a Ukrainą jest rzeka Zbrucz. Na tle mętu, który się nagromadził na zachodzie około naszych granic wschodnich, około Wilna i Lwowa — tekst traktatu ryskiego jest jasny, pełny, nie dopuszczający żadnych wątpliwości i komentarzy. Musimy dla tego traktatu żądać sankcji międzynarodowej przed konferencją genueńską, bo skoro sowiety zostały przez wszystkie wielkie mocarstwa zaproszone do Genui, skoro się stają czynnikiem nowego Związku narodów, to akty prawne przez ten rząd zawarte stają się prawomocnemi dla całego świata. Dziecinnem jest nasz kierunek polityczny, który podkopuje legalność rządu sowieckiego. Dziecińsstwem jest bowiem odcinać tę gałęź, na której i my siedziemy z naszemi wschodniemi granicami, takiemi granicami, których nam żaden rząd rosyjski nie da — bez względu, czy na czele tego rządu stanie p. Sawinkow, czy p. Sazonow. W naszym wielkim politycznym interesie leży, aby rząd sowiecki został uznany przez świat, bo konsekwencją tego faktu będzie uznanie traktatu ryskiego, a więc i naszych wschodnich granic.

Jest rzeczą pierwszorzędnej doniosłości, aby uznanie to nastąpiło przed konferencją genueńską, aby wykluczyć możliwość wszelkiego przetargu naszem kosztem. Dlatego też całą duszą jesteśmy za tezą p. Poincare, iż traktaty zawarte nie mogą być przedmiotem dyskusji na przyszłej konferencji. Wprawdzie p. Poincare, wysuwając swą tezę, miał co innego na myśli (traktat wersalski i zawarte w nim zobowiązania ze strony Niemiec), ale dla nas traktat ryski ma równie wielkie znaczenie, jak traktat wersalski.

P. L.

Fakty i nastroje z Sejmu wileńskiego.

Pierwszy dzień dyskusji.

(Od naszego korespondenta).

Wilno, w połowie lutego.

Depesze doniosły już Wam formuły orzeczenia, które komisja i jej mniejszości podały. — Pierwszy dzień debaty generalnej poświęcony był właśnie ich odczytaniu i uzasadnieniu.

Zaznaczyć należy, że właściwie pomiędzy brzmieniem większości, a tem, jakie proponuje PPS., mała zachodzi różnica i bynajmniej nie zasadnicza. PPS. opuściła w swym wniosku wszystko, co mogło być kością niezgody, kładąc nacisk zasadniczy na czynniki woli. Większość uważała za stosowne uwzględnić inne momenty — historyczne, wprowadzić zastrzeżenia itd. — może i pożądane ze względu na sytuację międzynarodową. Pozostał tylko Mickiewicz ze swą grupą (razem trzech ludzi), występujący z czemś biegunowo różnem. Trzy więc stanowiska były uzasadniane na plenum. „Jesteśmy w Polsce — niech Polska rządzi", „Postanawiamy być w Polsce — niech Ona rządy obejmuje", „Chcemy być z Polską — pragniemy połączyć ją z Litwą".

I nie można powiedzieć, by owe mowy, pomimo swej rozbieżności, nie zlewały się w akord jeden. Bo jeśli słuszne jest stanowisko większości, że ziemia nasza jest polską, że nie uznajemy gwałtu rozbiorów, że stan odrębności jest dla nas przykrą i upokarzającą fikcją, wytworzoną z jednej strony przez bohaterski bunt gen. Żeligowskiego, z drugiej przez niedołęstwo i małoduszność dyplomacji pp. Grabskich i Paderewskich — to niemniej słusznem jest, że tylko wola niezłomna, wola do czynu gotowa tę tymczasowość może usunąć. To też młodzieńczo silne słowa pos. Zasztowta (PPS.), znakomitego mówcy skąd inąd, oklaskiwane były gorąco przez całą izbę, a o ile nie dotyczyły konwencjonalnych pozdrowień dla proletarjatu świata całego — nieco ryzykownych tu, nad granicą sowiecką znajdowały oddźwięk w sercach wszystkich słuchaczy.

Mowa pos. Mickiewicza była znacznie gorsza. Nad jej skrajnościami można przejść do porządku dziennego, co okaże się przy głosowaniu — ale i ten głos nie był nam tak zupełnie obcy. To, co było w niem wołaniem o zgodę do Litwy kraju niewątpliwie spokrewnionego z nami wspólnością interesów i dziejów — było ziarnem zdrowem.

Żal tylko, że nie powiedział tego przedstawiciel większości, który, nawiasem mówiąc, mówił dość blado i nieco za chłodno. Wilno i Wileńszczyzna, której niewątpliwie uczuciom dawał szczery wyraz, są stanowczo gorętsze.

Edward.

—o—

Wrażenia dyskusji wileńskich za granicą.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 15. lutego.

(K.) Generalna dyskusja Sejmu wileńskiego nad formułą orzeczeniową, jest przedmiotem bacznej uwagi państw zainteresowanych sprawą wileńską. Jednomyślność panująca w zasadniczej sprawie przyłączenia do Polski jest znacznym atutem dla nas. Jednak nie brak silnych prądów, nawet w sferach francuskich, które są skłonne do wywierania na nas presji w kierunku ustępstw na rzecz Litwy. Układ obecny stosunków międzynarodowych, pozostawiający pod znakiem zapytania cały szereg najpoważniejszych problematów, może być przez nas w razie sprzyjających okoliczności umiejętnie wykorzystany.

—o—

Stanowisko ludowców wileńskich w Sejmie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 15. lutego.

(K.) Przemówienie pp. Śmiechowskiego i Staniewicza w Sejmie wileńskim, dotyczące formuły orzeczeniowej, wywarło szczególnie wśród większości bardzo dodatnie wrażenie. W związku z niezdecydowanem stanowiskiem szeregu posłów włościańskich z innych ugrupowań, odbyło się parę poufnych konferencji posłów włościańskich, które miały doprowadzić do ujednostajnie-

Z TEATRU.

Teatr wielki: „Szkoła żon", komedja w 5 aktach Moliera.

Podwójne oblicze ma ta komedja Moliera: roześmianej, rwącej farsy i ponurego dramatu; precyzyjnie skonstruowanej formy dramatycznej i rozrywającego jej ramy stadjum charakteru; racjonalistycznego, tradycjonalnego tematu (stary, oszukany opiekun — ona — i młody amant) i wydobywającej się przez ten temat na powierzchnię nowej, irracjonalnej treści.

Uzbroił się przeciw wszelkim niespodziankom i psotom losu starszy pan, mieszczanin bogaty, dotąd prześmiewający się ze zdradzonych mężów, teraz — sam pragnący stanąć na ślubnym kobiercu. Bierze na wychowanie dziewczynę z ludu i tresuje ją na żonę, bezmyślną, uległą, oddaną, odgrodzoną od świata i wszelakich jego pokus. Skądyś, ze świata, wiatrem przypadku przyniesione ponad wszelkie odgrodzenia i więzy, upadło na młode serce nasienie miłości, zapuściło głębokie korzenie i przekształciło, wychowało duszę, uczyniło ją świadomą swych praw i celu i bezwzględnie doń dążącą.

Na nic tresura, na nic zabiegi, podstępy, błagania starości, która pragnie młodość sobie zniewolić, przymusić, ubłagać. Młodość idzie swoją drogą, tratując stare serce. Lecz i to serce w ciągu akcji ujawnia się, dojrzewa. Zagrożone klęską i utratą uświadamia sobie swoją miłość. I wychodzi na wierzch pomyłka: pod tym planem, ową szkołą żon, pozornie na zimno obmyślaną, kryła się zrazu może tęsknota, później uczucie, odbierające wzrokowi jasność, rękom pewność — i w ten sposób samo na siebie sprowadzające klęskę.

I niema tu racji, ani niema morału, niema w gruncie sympatji ulokowanych po jednej stronie — wyjąwszy owe z przejętym tematem związane żarty na temat oszukanego starca, odpowiednik zewnętrzny udręczania się i wyzwalania starzejącego się pisarza drogą sztuki od goryczy miłosnych zawodów. Prawo przeciw prawu, uczucie przeciw uczuciu, ból przeciw bólowi staje do walki; zwycięża życie, natura — młodość.

Komedja Moliera — mimo niedociągnięcia pewne, niesharmonizowanie ostateczne szczegółów i usterki w tempie (niezadowalającym był przedewszystkiem koniec) odegrana była na ogół bardzo udatnie.

P. Justian w roli starego opiekuna dał pierwszorzędny materjał i studjum pod znakomita kreację. Charakteryzacją — może przejaskrawioną — skierował rolę na linję groteski. W związku z tem jego reakcje uczuciowe na wydarzenia miały charakter pewnych ogólników, co przy podobnem traktowaniu roli jest zupełnie na miejscu. P. Justian, jako aktor jest analitykiem, cyzelatorem, metodę kształtowania roli ma rozumująco-plastyczną. Podstawą budowy jest u niego szczegół, ze szczegółów układa i tworzy całość, gdy typ przeciwny, np. Adwentowicz, wydobywa i pokazuje pewną formę życia, ton uczuciowy, całość, której wynikiem, na dalszym planie stojącym, są szczegóły. P. Justian, ciągle będąc w swej roli na scenie, okazał wielką inteligencję artystyczną, wielkie bogactwo i pomysłowość środków wyrażenia roli i niezwykłą sprawność techniczną. A były momenty, w których w jego grze z popod groteskowej larwy wydobywały się głęboko ludzkie akcenty miłości, bólu beznadziejnego, rozpaczy — chwilami w akcie II. w III. przedewszystkiem, oraz przy końcu. Te momenty wskazują na nowe możliwości rozwoju, mogące daleko poprowadzić.

Partnerka p. Justiana, p. **Łozińska,** dała — jak zawsze — całość nader wdzięczną, naturalną, bardzo poprawną i sumienną. Groteskowy sługa p. Zbrojewskiego udał się bardzo dobrze. Wdzięcznie i udatnie zaprezentowała się p. Malinowska jako wieśniaczka. Poprawni pp. Lochmann i Helski-Kowalski. P. Melina (amant) nie zdołał z nadmiaru gestów i plątaniny słów utworzyć logicznej, celowej całości. Ale już w tem, co dał, widać było pewien postęp.

Włodzimierz Jampolski.

—oo—

nia wspólnego wniosku. Stanowisko Rad ludowych bardzo wygodne ze względu na ich centrowe położenie w Sejmie jest silnie wykorzystywane.

—oo—

Bezrobocie słabnie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 15. lutego.

(K.) Ostatnie raporty napływające z prowincji donoszą, że bezrobocie zaczyna słabnąć nie tylko w przemyśle włóknistym, ale że widać ślady jego likwidacji także na terenie metalowym i innych. Szereg robót przewidywanych z nastaniem wiosny, pozwoli prawdopodobnie zatrudnić masę bezrobotnych i odsunie wiszący nad państwem obowiązek wydatnej pomocy, mogącej skarb państwa obciążyć w niepomierny sposób.

—oo—

Przegląd światowy.

SPRAWA WILEŃSKA NA ŁAMACH PRASY FRANCUSKIEJ.

Korespondent warszawski „Temps'a" w całym szeregu artykułów broni wiernie i gorąco sprawy przynależności Wilna do Polski. Stwierdzając, że taką jest wola większości ludności i że przemawiają za tem wszystkie ekonomiczne i polityczne względy. Litwa za sobą ma tylko argumenty historyczne i to słabe, a pozyskać mogłaby sympatje ludności tylko hasłami i obietnicami demagogicznemi, których nigdy nie wprowadziłaby w życie. Z uznaniem podkreśla korespondent „Temps'a" wytrwałe dążenie Polski do zgody z Kownem.

PRZED KONFERENCJĄ GENUEŃSKĄ.

Sprawa udziału Ameryki w konferencji genueńskiej jest pierwszorzędną kwestją dnia, gdyż Paryż, Londyn, Berlin, ba, nawet i Moskwa przez usta Trockiego, zgodne są twierdząc, że konferencja w razie usunięcia się Ameryki straci główną podstawę, gdyż bez niej o odbudowie pokoju światowego marzyć nie można. Niektóre sfery, zwłaszcza francuskie, wprost zapewniają, że konferencja w razie odmownej odpowiedzi Waszyngtonu zgoła traci rację bytu, gdyż załatwienie spraw odbudowy Europy przekazać można Lidze narodów. Ponieważ Ameryka Ligi narodów nie uznaje, konferencja genueńska miała być niejako rozszerzeniem Ligi.

Tymczasem Ameryka daje odpowiedź odmowną, twierdząc, że problemy postawione na porządku dziennym konferencji są problemami czysto europejskimi i że nie widzi wyjścia z sytuacji, póki państwa europejskie nie pogodzą się w sprawie odszkodowań niemieckich i innych i póki nie przedsięwezmą poważnych środków odrodzenia ekonomicznego i finansowego. **Jednak** Ameryka nie odmawia udziału swego w przyszłem życiu międzynarodowem i aby zaznaczyć to stanowisko wyśle pp. ambasadorów Harveya i Herricka w roli obserwatorów do Genuy.

—oo—

Ze spraw ukraińskich.

Statystyka Ukrainy (z ofic. danych). 12 gubernji Ukrainy sowieckiej stanowią obszar 408.000 wiorst kwadr. Ludności 25.861.000 ludzi. Z liczby tej na ludność wiejską przypada 21,067.000 i na ludność miejską 4,970.000, czyli ludność wiejska stanowi 81 proc. ogólnej liczby. Odessa ma 485.000 Kijów 366.000, Charków 271.000, Jekaterynosław 164.000 i Mikołajów 109.000 mieszk.

Pod względem narodowościowym ludność dzieli się w sposób następujący: Ukraińcy 76 proc., Rosjanie 11 proc., żydzi 7 proc., Niemcy 2 proc., Polacy 1 proc. i inne narodowości 3 proc. Ludność Ukrainy stanowi piątą część ogólnej ilości mieszkańców całej federacji sowieckiej.

W sukurs Litwie. Znany ze swej orjentacji „Wpered" występuje od pewnego czasu zażarcie po stronie Kowna. Specjalne to zainteresowanie się Wileńszczyzną, gorętsze, niż ongi G. Śląskiem, choć tam pp. Rusini mieli sposobność wylać kubeł nienawiści na nas w obronie swych ideałów progermańskich, — dowodzi, że chodzi im o celową akcję, o uplanowane „junctim" między sprawą Wilna a Lwowa. Nr. 36. „Wperedu" został skonfiskowany za artykuł w sprawie wileńskiej.

Ukraińcy a nowy papież. We Lwowie chodzą niesprawdzone pogłoski, że księża kapituły św. Jura zastrajkowali i odmówili asysty, bez której msza uroczysta na intencję nowego papieża odbyć się nie mogła. Mieli rzec, iż msgr. Ratti jako nuncjusz oświadczał się z życzliwością dla Polski, zaś jako papież ponowił uroczyście swe zapewnienia, „więc niech się do niego modlą Polacy".

—oo—

Decydujące chwile w Sejmie wileńskim.

POSIEDZENIE SEJMU.

Wilno. (PAT). Posiedzenie 7. Sejmu wileńskiego otworzył wicemarszałek Fedorowicz o godz. 17.15. Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący polecił sekretarzowi Mazurkiewiczowi odczytanie wniosku nagłego PPS. w sprawie nadania ziemi gen. Żeligowskiemu. Nagłość wniosku upadła ze względu na postanowienie większości stronnictw, aby nie podejmować tej uchwały przed uchwałą zasadniczą.

Przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego.

Zabrał głos poseł Stefan **Mickiewicz** („Odrodzenie"), który wypowiedział się bezwzględnie za federacją litewsko-polską, występując równocześnie przeciw samorządowi i autonomji, które uważa za szkodliwe dla interesów ludności. Zdaniem mówcy, tylko federacja, która jest związkiem państw i źródłem praw, może uszczęśliwić ludność wileńską, czego nie należy oczekiwać od Sejmu warszawskiego. Mówca zaznacza, że dziejową koniecznością jest iść z Polską, ale również Polsce powinno zależeć na ścisłej łączności z Litwą.

Potem zabrał głos ks. **Maciejewicz** (Zespół), który na podstawie argumentów historycznych udowadniał, że **Wilno jest z gruntu polskie.** Opieramy się na woli naszych dziadów i pradziadów. Większość ludności ziemi wileńskiej jest polską i ma poczucie swej polskości. Mówca uznaje państwo litewskie, ale odmawia mu prawa do ziemi wileńskiej. Po mowie ks. Maciejewicza marszałek zarządził 20-minutową przerwę.

NASTROJE MIĘDZYKLUBOWE.

Wilno. (AW). We środę nie odbyto posiedzenia plenarnego celem dania możności klubom prowadzenia obrad. Zespół stronnictw narodowych postanowił wnieść do formuły orzeczeniowej poprawkę, stwierdzającą, że ludność Ziemi wileńskiej nie chce autonomji. Inne poprawki zespołu uzależnione są od przyjęcia poprawki głównej. Zespół stawia dalej projekt wyjazdu do Warszawy całego Sejmu, oraz żąda natychmiastowego rozpisania wyborów po uchwaleniu wcielenia Wileńszczyzny do Polski. Rady Ludowe nie wnoszą żadnej poprawki, żądają zamiast wysłania do Warszawy jedynie delegacji wileńskiej (złożonej z członków Sejmu wileńskiego) i włączenia jej do Sejmu warszawskiego. Socjaliści przeciwni są wyjazdowi całego Sejmu, bo (według nich) obniża to jego autorytet. Żądają oni wysłania 2 delegacji: jednej do przeprowadzenia uchwały orzeczeniowej, drugiej, która będzie wcielona do Sejmu warszawskiego. Socjaliści stoją na zasadzie aktu dwustronnego, do uchwały zasadniczej poprawek nie zgłaszają, obstają przy swoim własnym wniosku orzeczenio-

Z teatrów warszawskich.

Hellerowskie teatry. — „Pytel" Winawera. — „Ogród miłości" Rittnera. — „Bolesław Śmiały" w Rozmaitościach. — Teatr Polski.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w lutym.

Ostatnie dni stycznia przyniosły nareszcie Warszawie otwarcie dwu scen dramatycznych Tow. Teatrów Stołecznych. Jakoś wszystko sprzysięgło się przeciwko tej wielkiej imprezie teatralnej. Budowa szła opornie, ciągłe tarcia z aktorami i opinją publiczną, nieświetne powodzenie otwartej przed trzema miesiącami operetki, wreszcie nagłe ustąpienie ze stanowiska dyrektora dramatycznego tych teatrów, p. Ryszarda Ordyńskiego.

Pozostał u steru tylko p. Ludwik Heller, dobrze znany we Lwowie, i rozpoczął swe absolutne rządy niemiłym epizodem, który znalazł echo w prasie warszawskiej. P. Ordyński bowiem ustępował na skutek kolizji w łonie zarządu, ustępował twierdząc, że stosunki panujące w teatrach stołecznych, nie dają mu gwarancji, by plany jego artystyczne mogły być zrealizowane. Tymczasem zarząd teatrów uczynił własnowolnie z p. Ordyńskiego człowieka chorego, zapowiedział jego wyjazd za granicę i wogóle traktował go jak małe i nieznośne dziecko, które niepotrzebnie mówi publicznie o domowych tajemnicach. Cokolwiek więc sądzićby należało o p. Ordyńskim, jako dyrektorze teatrów, fakt faktem, że po żmudnych miesiącach pracy organizacyjnej zmuszono go, głównego inicjatora, do wystąpienia, i to w formie nigdzie w całym świecie niepraktykowanej.

Dziś mury wielkiego teatru Stołecznego o trzech scenach na jednej widowni stoją smętnie niedokończone i cisza w nich panuje zimowa. Natomiast uruchomiono dwie sceny kameralne — teatr „Komedja", przeznaczony dla farsy i lekkiej komedji, oraz teatr „Maska", gdzie gościć ma komedja poważna i klasyczna, oraz dramat kameralny.

„Komedję" otworzono „Roztworem Pytla" Brunona Winawera z p. Zarzycką, pp. Maszyńskim, Biegańskim i Trzywdarem, a „Maskę" jedną z najsłabszych komedii Tadeusza Rittnera — „Ogrodem miłości". Oba te utwory znane są we Lwowie, więc omawiać ich nie mam potrzeby — chodzi więc tylko o zakończenie dotychczasowej martyrologji warszawskiej dyr. Hellera. Reżyserował „Ogród" i grał rolę Króla artysta tej miary, co Ludwik Solski. Przypomnieli się publiczności p. Siennicka i p. Konopnicka-Pytlińska, zadebjutowała bardzo pięknie młoda, mająca niewątpliwą przyszłość przed sobą — p. Halina Cieszkowska. Dekoracje projektował zdolny, śmiały w pomysłach malarz, p. Wacław Wąsowicz. A jednak było to jedno z najbardziej nieudanych przedstawień. Okazało się, że zdolny malarz nie ma ani krzty poczucia plastyki scenicznej, że reżyserja nie wyszła poza zwykły szablon, i że nawet p. Solski chodził po drogach patologicznej groteski, jakby nie miał czasu zapoznać się z wymaganiami swej roli i tylko opierał się na wspomnieniach elementów dawnych swoich wspaniałych kreacji. Jedynym promieniem tych inauguracji była nowa doskonała rola p. Maszyńskiego, jednego z nielicznych, prawdziwie zdolnych aktorów, w roli dr. Perlmuttera w „Roztworze Pytla", oraz występ p. Cieszkowskiej, która dotąd grała w Lublinie oraz pod dyrekcją p. Siemaszkowej w Bydgoszczy.

W tym okresie ujrzała Warszawa drugi utwór Wyspiańskiego, „Bolesława Śmiałego", którego wznowiły „Rozmaitości". Tu wolę jednak poprzestać na zaznaczeniu, że reżyser p. Chaberski zdał egzamin, jako reżyser celowy i rozumiejący utwór. Ale wyników tej pracy prawie że nie było. Przedstawienie prawie że prowincjonalne, aktorzy grający bez przekonania, najmniejszego porozumienia między sceną a widownią. Degrengolada pierwszej sceny polskiej poszła już tak daleko, że popularny teatr im. Bogusławskiego, prowadzony rozumnie przez dyr. Gorczyńskiego, przerasta już swą pełnoletnią siostrzycę. Wystawione świeżo „Karykatury" Kisielewskiego były zupełnie godnem poważnego teatru przedstawieniem.

Jakby tchnieniem dawnych, przedwojennych czasów, nacechowana była ostatnia premjera teatru Polskiego. Grano Andrejewa „Tego, którego biją po twarzy". Nie chodzi mi tu o sam utwór, niemiły w kompozycji, mamiący przebłyskami mistycznej głębi, a w rezultacie rozwiązany jak zwykły melodramat, ale o samo ujęcie teatralne.

wym. Klub „Piasta" przechyla się do wysłania delegacji. Zniesienie poprawek do formuły zasadniczej uzależnia od stanowiska innych klubów.

PRZED WAŻNEM POSTANOWIENIEM.

Wilno. (AW). Na czwartkowem posiedzeniu konwentu seniorów rozpatrywano porządek najbliższych obrad. Zakończenie dyskusji orzeczeniowej nastąpi w sobotę, głosowanie zaś w niedzielę po mszy św., poczem odbędzie się uroczysty pochód do katedry, gdzie zostanie odśpiewane „Te Deum". Wszystkie instytucje i organizacje szykują na niedzielę wielką manifestację. Na posiedzeniu konwentu seniorów omawiano też sprawę przeprowadzenia dyskusji nad regulaminem sejmowym, która przekształci się w dyskusję zasadniczą nad tem, czy Sejm ma mieć charakter orzekający, czy suwerenny.

WERYFIKACJA MANDATÓW.

Wilno. (AW). Komisja weryfikacyjna będzie obradować w poniedziałek rano i przygotuje ostatnie sprawozdanie na plenum. Prawdopodobnie zostanie zakwestjonowany i odesłany do Izby kasacyjnej tylko 1 mandat.

—oo—

Polska i Czechosłowacja.

Sprawa statutu delegacji. — Sprawa Jaworzyny.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W dniach najbliższych odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagr., na której min. spraw zagr. Skirmunt zda sprawę z obecnego stanu stosunków polsko-czeskosłowackich. Między innemi omawiana będzie sprawa statutu delegacji parytetycznej polsko-czeskosłowackiej, oraz sprawa Jaworzyny. Statut delegacji parytetycznej, jak się dowiadujemy, jest już podpisany przez obie zainteresowane strony, a co do swego charakteru jest to umowa dodatkowa bez junctim z umowami politycznemi.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.) **Komisja skarbowo-budżetowa** na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła do ustawy o daninie poprawkę **przedłużającą termin składania próśb o ulgi** do dnia 6. marca br. włącznie. Szereg posłów postawił zapytania w sprawie trudności technicznych, jakie się ujawniły przy poborze daniny. Przedstawiciel ministerstwa skarbu udzielił odpowiedzi, z której wynika, że ministerstwo bardzo szybko reaguje na ujawnione nieprawidłowości, oraz że bieg spraw przy określaniu i poborze daniny rozwija się prawidłowo.

Komisja dla badania kredytu dla handlu i przemysłu postanowiła zwołać na środę 22. bm. konferencję z udziałem przedstawicieli rządu, związku pracodawców i zawodowych związków pracowników.

Komisja oświatowa obradowała nad ustawą **o uposażeniu profesorów i pomocniczych sił naukowych szkół akademickich.** Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu i odesłano ją do komisji skarbowo-budżetowej z pewnymi poprawkami.

POWRÓT NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Jak się dowiadujemy Naczelnik Państwa Piłsudski przybył dziś o godz. 3 popołudniu ze Spały do Warszawy.

ROZDZIAŁ GÓRNOŚLĄSKIEGO TABORU KOLEJOWEGO.

Berlin. (PAT). Komisja dla spraw kolejowych na Górnym Śląsku ustaliła następujący podział taboru kolejowego: Polska otrzyma na Górnym Śląsku 430 parowozów, 654 wagonów osobowych i 2400 wagonów towarowych, Niemcy zaś 630 parowozów, 1021 wagonów osobowych i 20.454 wagonów towarowych. Pozatem Niemcy zobowiązuje się do odstąpienia Polsce wszystkich wagonów i parowozów w dobrym stanie, oraz do wykonania w ciągu roku wszelkiej naprawy odstąpionego taboru, ponieważ wszystkie niemal warsztaty pozostają po niemieckiej stronie Śląska. Prócz tego Niemcy oddadzą do dyspozycji polskiej dyrekcji kolejowej 900 otwartych wagonów na przeciąg dwóch lat.

PLOTKI AMERYKAŃSKIE O TAJNYM UKŁADZIE MIĘDZY POLSKĄ A TURCJĄ.

Paryż. (AW.) „Chicago Tribune" przynosi z Londynu wiadomość o rzekomym tajnym układzie Polski z Kemalistami. Układ ten, będący uzupełnieniem francusko-polskiej umowy ma na celu pozyskanie za pośrednictwem Polski małej ententy dla planów francuskich w Europie południowo-wschodniej. Układ gwarantuje także rzekomo niezależność Ukrainy celem osłabienia Rosji.

Teatr Polski, za swoich najlepszych czasów, tj. w latach 1913—1915, odegrał poważną rolę w dziejach sceny ojczystej. Dał kilkanaście doskonałych z punktu widzenia nowożytnego realizmu przedstawień, i pobudził nawet Rozmaitości do krótkiego okresu wzmożonych wysiłków. Czyniono mu wówczas zarzut, że zbytnio wsłuchuje się w tryumfy Reinhardta, że czerpie wzory z Berlina i że Deutsches Theater jest mu drogowskazem na przyszłość. Dyr. Szyfman bronił się przed temi posądzeniami. Zapewne, że naogół miał rację. Że nie myślał o kopjowaniu i najczęściej szedł własną drogą. Ale kryło się w tem posądzeniu ziarno prawdy. Oto niewątpliwie Teatrowi Polskiemu przyświecał ideał tego samego, co Reinhardtowi, artystycznego gatunku — nadanie dziełom dramatycznym o złożonej formie, fantastyce i śmiałej wyobraźni tej samej precyzji naturalistycznego wyrazu, jaką posiadały dotąd proste salonowe sztuki. — Jeżeli przed ośmiu laty tendencja ta była spóźniona, to tembardziej dziś w momencie antinaturalistycznych tendencji, nawet u nas jest w tem coś z niepotrzebnej przeszłości. Ale na tle dzisiejszego u nas również naturalistycznego, ale bardzo nieudolnego teatru, precyzja inscenizacji sztuk Andrejewa, zupełnie w typie dawniejszych przedstawień teatru Polskiego, była swojego rodzaju — ewenementem.

„Ten, którego biją po twarzy" (oczywiście clown) stanowi pod tym względem pretekst nielada. Akcja dzieje się za kulisami cyrku, wśród woltyżerek, clownów, linoskoków i ujarzmicieli zwierząt, w świecie barwnym, ekscentrycznym i ciekawym. Zaglądają tam albo finansowo, albo fizycznie zbankrutowani arystokraci, albo też ludzie o tajemniczej przeszłości, szukający silnych, brutalnych przeżyć.

Proszę sobie teraz wyobrazić to przedstawienie, skąpane w bogactwie cyrkowych kostjumów, z akompanjamentem huraganów oklasków i cyrkowej orkiestry podczas odbywającego się za sceną przedstawienia, baletnice i toreadorów, prawdziwe i żywe na scenie konie, psy i osiołki. Ileż tu życia, ile barw, ile rwących oczy wspaniałości. Zapewne, że z teatrem w naszem pojęciu tego słowa mało to ma wspólnego — ale jako widowisko naturalistyczne, zrobione było przez reżysera, p. Zelwerowicza, doskonale.

A zespół był wyjątkowy. P. Brydziński jako tajemniczy bohater tytułowy, p. Junosza jako cyniczny hrabia-bankrut i p. Zelwerowicz jako napół sparaliżowana masa ludzkiego mięsa, zwana baronem Augustem — to trzy kapitalne postaci charakterystyczne, świetne w celowej robocie i bogactwie ekspresyjnych środków. A pp. Siemaszko, Samborski, Broniszówna, Umińska dopełniali ten zespół, który w momencie obecnym rozbicia trup aktorskich między niezliczone sceny — był wyjątkowym koncertem.

Władysław Zawistowski.

—oo—

KONSZACHTY PETRUSZEWICZOWCÓW W RZYMIE.

Rzym. (PAT.) Bawi tu misja ukraińska z Siengalewiczem na czele, który podaje się za ministra rządu Petruszewycza. Misja rozszerza memorjał, w którym wykazuje, że rząd Petruszewycza jest jedynie legalnym rządem ukraińskim.

—oo—

Przed konferencją w Genui.

PRZYGOTOWANIE DO KONFERENCJI.

Paryż. (AW). Posiedzenie komisji rzeczoznawców, które ma przygotować materjał na konferencję genueńską, odbyło się we środę pod przewodnictwem Seydoux. Utworzono 3 podkomisje z ramienia ministerstwa robót publicznych 2) przemysłowo-handlową, oraz skarbu, które rozpatrzą szczegółowo sprawy, związane z resortami poszczególnych materjałów. Minister spr. zagranicznych mianuje podkomisję międzyministerjalną, która zajmie się specjalnie sprawą rosyjską.

NOTA FRANCJI W SPRAWIE KONF. GENUEŃ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Rząd polski otrzymał notę rządu francuskiego w sprawie mającej się odbyć konferencji w Genui. Nota ta ogłoszona będzie prawdopodobnie jutro. O ile wiadomo jest to nota okólna wysłana do wszystkich państw które mają wziąć udział w konferencji w Genui.

SOWJETY PRZECIW FRANCJI.

Moskwa. (PAT). Prasa sowiecka w dalszym ciągu prowadzi kampanję przeciwko Francji w związku z dążeniem Francji do odroczenia konferencji genueńskiej. Rząd sowiecki naglony pogarszającą się nieustannie sytuacją gospodarczą w kraju i straszliwymi rozmiarami klęski głodowej chciałby tę konferencję przyspieszyć, gdyż od niej spodziewa się inicjatywy w zakresie odbudowy Rosji i wzmocnienia swego autorytetu wewnątrz kraju już przez sam fakt udziału w konferencji.

—oo—

Z KONFERENCJI PAŃSTW SUKCESYJNYCH W RZYMIE.

Rzym. (PAT). Otwarta tu 15. bm. druga sesja konferencji państw sukcesyjnych Austro-Węgier ma na celu definitywne ustalenie umów prowizorycznych, przyjętych podczas sesji wiosennej roku ubiegłego. W konferencji tej Polskę reprezentują pp. Lorenz i Żabiński. Otworzył posiedzenie konferencji przedstawiciel Włoch Ricci. W dyskusji zabierał głos też p. Lorenz imieniem Polski. Właściwe prace rozpoczną się w komisjach w piątek, a to z powodu opóźnienia się przyjazdu rzeczoznawców kilku państw.

Rzym. (PAT). Obecna sesja konferencji państw sukcesyjnych zajmie się przedewszystkiem szeregiem spraw gospodarczych i finansowych, dotyczących obywateli b. monarchji austro-węgierskiej. Kwestje natury prawnej mają być omówione w czasie późniejszym.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Min. Sosnkowski wyjechał na parę dni w sprawach osobistych do Poznania. Zastępuje go szef sztabu gen. Sikorski. Warszawa. (AW.)

Dar hr. Potockiego. Warszawa. Jak się dowiadujemy hr. Józef Potocki ofiarował 400.000 marek warszawskiemu Towarzystwu naukowemu. (Tel. wł.) (G.)

Konfiskata dóbr habsburskich w Czechach. Praga. Ministerstwo rolnictwa komunikuje, że dobra dynastji Habsburgów, które przeszły obecnie na własność rządu i państwa, wynoszą 67.464 hektarów z dochodem rocznym 1,600.000 franków. (PAT).

Otwarcie trybunału międzynarodowego. Haga. Na wczorajszej uroczystości otwarcia stałego trybunału międzynarodowego wzięło udział 10 sędziów tytularnych, oraz 3 zastępców, nie przybyli jeszcze do Hagi 2 sędziowie tytularni. W uroczystości wzięła udział także królowa Wilhelmina, ks. małżonek, królowa-matka, oraz gabinet. (PAT).

Afera szpiegowska w Sosnowcu. Sosnowiec. W ciągu ostatnich dni władze tutejsze aresztowały szeroko rozgałęzioną szajkę szpiegowską. (AW).

Zaburzenia w Irlandji. Belfast. Stolica Ulsteru była znów widownią zaciętych walk między katolikami a protestantami; jest wiele osób zabitych. Policja została zaatakowana, na co odpowiedziała strzałami; jeden policjant został zabity. (PAT).

—oo—

OGRANICZENIE WJAZDU DO AMERYKI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Waszyngtonu donoszą, że na ostatniem posiedzeniu komisji emigracyjnej kongresu amerykańskiego postanowiono utrzymać aż do dnia 13. czerwca 1923 r. w dotychczasowych rozmiarach wszystkie ograniczenia wjazdu emigrantów do Ameryki.

WYKRYCIE FAŁSZERZY WYROBÓW TYTONIOWYCH I BANDEROLI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dziś warszawskie władze skarbowe wespół z tamtejszemi władzami policyjnemi wykryły fabrykę fałszywych wyrobów tytoniowych, oraz fabrykę imitacji banderoli na papierosy i sacharynę monopolową. Fabrykę falsyfikatów odkryto u niejakiego Speckfedera, który swojego czasu był już poszukiwany za te same przestępstwa i nie porzucił tej procedury. Znaleziono u niego przeszło 700 funtów fałszywych banderoli firmy „Nobless", oraz 700 funtów rozmaitych innych banderoli. Cały materjał skonfiskowano.

Przez szkło powiększające.

KINO NA ULICY

Rzecz dzieje się na chodniku przy ulicy Pechowej l. 13. we Lwowie. Godzina pół do dziesiątej rano. Ja jako obserwator stoję w oknie wysokiego parteru i patrzę na ślizką jamę naprzeciw.

Idzie uczeń z książkami pod pachą, w ręce kałamarz. Wpatrzony we wrony, latające po drzewach, wywraca się w jamie, jak Pan Bóg przykazał. Kałamarz się rozbija, książki wesoło rozlatują się po śniegu. Uczeń wstaje, zbiera książki, poprawia czapkę i idzie dalej.

Nadchodzi panienka na zgrabnych szczudełkach. Nagle nóżki się załamują, następuje śliczny pisk. Poczem wstaje, rozgląda się dokoła, pokazuje mi różowy języczek i idzie dalej.

Wolnym, pełnym godności krokiem kroczy jakaś wysoko postawiona figura. Laska w ręce, teka pod pachą, garnek Habiga na głowie. Nagle zgrzytnie laska i cała figura leży w jamie, wznosząc błagalnie nogi do góry. Garnek Habiga odskoczył jak oparzony i ze strachu wpadł pod nadjeżdżający automobil.

„Niech jasny magistrat świetny szlag trafi" — jęknęła figura, mobilizując wszystkie dostojne członki.

Drobiąc kroczkami okazała jejmość, widząc niezwykłe kino, śmieje się jak świeżo zaangażowana aktorka filmowa i spogląda na mnie znacząco. Ale pech, mieszkający na ulicy Pechowej nie lubi śmiechu, toteż wkrótce olbrzymi kierat jejmości dokumentnie wypełnia całą wilczą jamę. „A niech was choroba weźmie, magistratniki, bodajście nogi połamali, bodaj was zaraza wytraciła itd. z waszymi porządkami, latarniami, jamami i wszystkiemi nieszczęściami".

Dokoła jejmości robi się zbiegowisko. Jejmość wyczerpała już cały słownik, resztę uzupełniają zebrani.

Zjawia się policjant. „Co jest? Proszy si rozejść". Dzwoni na dozorczynię. Obszarpana Dominika wychodzi, obcierając nos. „Jak si pani nazywa?". — „Dominika Łopata". — Policjant pisze w notesie: „Na ulicy Pechowej 13. Łopata Dominika nie posypała chodnika". „Dobra jest" — rzekł policjant — dając kropkę w notesie.

Po chwili Dominika wynosi popiół, zasypuje dziurę i kino się kończy. Jutro nowy program — część druga... **K.**

—oo—

KRONIKA.

Repertuar Teatru wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W piątek »Szkoła żon«.

W sobotę p.p. »Powrót posła« — wieczór „Żydówka«, opera.

W niedzielę pop. »Rycerskość wieśniacza« i »Pajace«, wieczór »Ich czworo«.

W poniedziałek »Cyganerja«.

We wtorek »Tannhäuser«.

Repertuar Teatru Nowości.

W piątek »Hiszpańska mucha«.

W sobotę „Hiszpańska mucha".

W niedzielę popoł. »Hiszpańska mucha« — wieczór »Hiszpański słowik«.

W poniedziałek »Dookoła miłości«.

We wtorek »Mijaderzy«, operetka w 3 akt. Steffana (premiera).

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 3).

W piątek »Kłopoty p. Złotopolskiego«.

W sobotę »Kłopoty p. Złotopolskiego«.

W niedziele popoł. »Zakochani« — wieczór »Kłopoty p. Złotopolskiego«.

W poniedziałek »Carewicz«.

Teatr lit.-art. „UL" ulica Ossolińskich l. 10.

Nowy program od 17. lutego: 1) Część koncertowa. 2) W. Jelecki, karykaturzysta. 3) Duet Venterry. 4) Po com ja w to wlazł" farsa. 5) „Młody papa" operetka.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa. 2) Ostatnie występy światowej sławy duetu N. Kirsanowa i A. Fortuna o. 3) „Kamienicznik", sketch w 1 akcie. 4) Obraz z życia lwowskiego w 1 akcie „Karjera hochsztaplerska Zbysia".

We Lwowie.

— **Posiedzenie Komitetu budowy pomnika Konopnickiej** odbędzie się w niedzielę 19. bm. o g. 11 w Kole lit. art.

— **Na zapomogi dla słuchaczów politechniki lwowskiej** złożył zarząd zakładów kilimkarskich kwotę 100.000 mk. na ręce prof. Niementowskiego.

— (l). **Przysposobienie wojskowe młodzieży.** Zanim zostanie uchwalona przez Sejm ustawa, opracowana przez ministerstwo wojny o przysposobieniu wojskowem społeczeństwa, ludzie dobrej woli wzięli się już w tym kierunku do energicznej pracy. Projekt powyższy, jak wiadomo, ma wielu przeciwników, podnoszono zarzuty w prasie ze stanowiska pedagogicznego i właśnie w naszem piśmie taki artykuł już dawniej się pojawił. Sejm niezawodnie uwzględni wszystkie poważniejsze wskazówki, a tymczasem dowództwo harcerstwa polskiego we Lwowie rozpoczęło pracę i spotkało się ze szczerem poparciem władz wojskowych. Oto przy 40 pp. „Odsieczy Lwowa" powstał kurs instruktorów z łona lwowskiego oddziału harcerzy, którzy będą przysposabiać młodzież pod względem wojskowym. Kurs ten gromadzi co niedzieli młodzież, która zapoznaje z nowymi regulaminami wojska polskiego i sposobem obecnego prowadzenia walki. Przeważa młodzież szkolna od lat 15. Ogólna liczba uczestników 120, wszyscy bardzo chętnie garną się do nowej pracy.

Kierownikiem kursu jest pułk. dr. Hołobut, który z wielkiem zamiłowaniem i zrozumieniem ideowej podstawy poświęca się zadaniu, prowadzą zaś praktycznie kurs kap. Dadlez i kap. Drobniewicz. Wszelkiej pomocy i życzliwego poparcia udziela dowódca pułku pułk. Weiss. Kierownikiem plutonów harcerzy jest p. Dubiecki. Kurs obliczony jest na kilka tygodni, tak, aby instruktorowie mogli letnią porą w zastępach harcerskich poprowadzić samoistnie ćwiczenia na podstawie uzyskanych na kursie wiadomości. Ćwiczenia instruktorów odbywają się na razie w koszarach 40 pp., a ze zmianą aury przeniosą się na okolice Lwowa i obejmą całkowite wyszkolenie żołnierza polskiego. Wyżej wskazana akcja pomyślana jest i na inne garnizony. Przykład Lwowa, którego dziatwa dała już dowód zapału i bohaterstwa żołnierskiego i w tym wypadku będzie niezawodnie wkrótce bodźcem do organizowania w naszym kraju takich kursów przygotowawczych.

— **Redukcja urzędników w Polsce** przeprowadzoną ma zostać podług projektów komisji oszczędnościowej, utworzoną przy ministerstwie skarbu. W urzędach wojewódzkich i powiatowych ma być zniesionych kilka tysięcy posad urzędników. Po zniesieniu gł. urzędu przywozu i wywozu ma zostać zniesionym urząd naftowy i komitet giełdowy. Do komisji oszczędnościowej wejść mają między innymi byli minister kolejowy Zygmunt Jasiński i poseł Marek.

— **Projekt przepisów wyborczych delegatów zakładu pensyjnego dla urzędników prywatnych.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej nadesłało zakładowi pensyjnemu we Lwowie projekt wydać się mającego rozporządzenia w sprawie przepisów wyborczych delegatów na walne zgromadzenie z prośbą wyrażenia swej opinji do 25. bm. Posiedzenie miejscowych członków rady nadzorczej zwołano na 22. bm. o g. 5 popoł., celem zastanowienia się nad wspólną opinją, jaką zakład ma przesłać ministerstwu. Referat objął członek rady nadzorczej p. Karol Nacher.

— **O państwowy urząd dla badania środków spożywczych.** Na ostatniem posiedzeniu m. komisji sanitarnej uchwalono wezwać magistrat lwowski do poczynienia starań, aby rząd jak najrychlej przystąpił do założenia w mieście naszem państw. urzędu dla badania środków żywności.

— **Założenie cmentarza centralnego we Lwowie.** Na posiedzeniu m. sekcji sanitarnej uchwalono przystąpić do założenia cmentarza centr. na gruntach folwarku gminnego na Zamarstynowie.

— **Spółce „Brzuchowice"** uchwalił magistrat lwowski wydzierżawić na 15 lat 6 morgów gruntów leśnych naprzeciw dworca kolejowego w Brzuchowicach pod dom zdrojowy i restaurację za czynszem rocznym 24.000 mk. Na wypadek rozwiązania towarzystwa „Brzuchowice", budynki przejść mają na własność gminy.

— **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarł 13. bm. w 60 r. życia Antoni Gosiewski, od 21 lat dyrektor cukrowni w Przeworsku.

— **Ruch kolejowy.** Po usunięciu zasp śnieżnych podjęto 15. bm. na linji **N. Zagórz-Łupków** pociąg osob. nr. 3211 (odj. z N. Zagórza 8.05) i nr. 3212 (przyj. do N. Zagórza 19.30), na odcinku **Sambor-Sokoliki** linji Lwów-Sianki ruch pociągu osob. nr. 2117 (odjazd ze Sambora 4.35), zaś między **Lwowem i Samborem** pociąg osob. nr. 2111 (odjazd ze Lwowa 6.45) i z Sokolik do Lwowa pociąg osob. nr. 2114 (przyj. do Lwowa 10.10); na linji **Jaworów-Lwów** ruch pociągów mieszanych nr. 2651 (przyj. do Lwowa 9.10) i nr. 2652 odj. ze Lwowa 16.30), zaś bieg pociągów mieszanych kursujących między Lwowem i Janowem nr. 2653 (przyj. do Lwowa 20.00) i nr. 2654 (odj. ze Lwowa 8.55) przedłuża się do Jaworowa.

W okręgu **dyrekcji stanisławowskiej** podjęto 14. bm. ruch pociągów pospiesznych między **Lwowem i Kołomyją** nr. 409 (odj. ze Lwowa 17.00) i nr. 410 (przyj. do Lwowa 13.05), zaś między **Lwowem i Stanisławowem** ruch pociągów pospiesznych nr. 903 (odj. ze Lwowa 10.15) i nr. 904 (przyj. do Lwowa 19.20).

Na szlaku **Lwów-Stryj** linji **Lwów-Ławoczne** pociąg osob. nr. 1714 (przyj. do Lwowa 21.55) i nr. 1715 (odj. ze Lwowa 22.40), dalej z dniem 16. bm. na linji **Lwów-Ławoczne** pociąg osob. nr. 1713 (odj. ze Lwowa 18.15), wreszcie 17. bm. pociąg osob. nr. 1712 (przyj. do Lwowa 7.10).

Z dniem 1. marca br. **znosi** się na odcinku **Jarosław-Rawa ruska** pociąg nr. 1417 (Jarosław odjazd 19.20, Rawa ruska przyj. 22.54), a natomiast zaprowadza pociąg nr. 1419 (Jarosław odj. 19.49, Rawa ruska przyj. 23.26).

— **Z teatru.** Gościnny występ Kaczmara, artysty opery medjolańskiej odbędzie się w sobotę w „Żydówce" w roli kardynała. Eleazara śpiewa Mann, jego córkę Plattówna.

— **Popołudniowe przedstawienie operowe w niedzielę.** Piszą nam z teatru: Chcąc dać możność publiczności, uczęszczającej tylko po południu do teatru, usłyszenia opery, dyrekcja w nadchodzącą niedzielę daje popołudniu „Pajace" i „Cavalerię rusticane" z pp. Argasińską, Prawdzicem, Plattówną i Mannem.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 21. bm. (w najbliższy wtorek) odbędą się ćwiczenia w ostrem strzelaniu na przestrzeni między Hołoskiem-Grzybowicami i Zboiskami. Linia strzałów Łysa Góra wzgl. Brzuchowice. Teren zagrożony obstawiony będzie posterunkami, do zarządzeń których zechce się PT. Publiczność bezwzględnie zastosować. Ćwiczenia trwać będą od godz. 9 do godz. 12 w południe.

— (y.) **Udaremnione włamanie.** Dwaj włamywacze dostali się do zamkniętego mieszkania Andrzeja Żółcińskiego, przy ul. Chmielowskiego 6. Po wybiciu szyb w oknach ganku i wyłamaniu następnych drzwi sztabą żelazną, spłoszeni zo-

stali przez lokatorów. W ucieczce porzucili kurtkę i sztabę.

— (y.) **Kradzież złota u zegarmistrza.** Do sklepu zegarmistrza Boschwitza, przy ul. Sykstuskiej l. 28., wszedł sympatycznie wyglądający mężczyzna, celem zakupna łańcuszka złotego. Wkrótce wybrał łańcuszek i podał Boschwitzowi w celu zważenia. Nieznany gość korzystając z odwróconej na się uwagi zegarmistrza, skradł 25 obrączek złotych, 3 łańcuszki i wyszedł ze sklepu. Zegarmistrz nie mógł podążyć za nim, gdyż sam był w sklepie. Szkoda wynosi 500.000 marek.

— (y.) **W tramwaju ŁD.** skradziono Kamilji Ciarachowej, nauczycielce w Stryju, portfel z 70.000 mk. i paszport w Berlinie wydany.

— (y.) **Kradzież futra.** Z mieszkania Arona Reitera skradziono futro wartości 100.000 mk.

— (y.) **Ujęcie złodziei końskich.** Dnia 6. bm. skradli trzej dorastający i jeden wyrosły obywatele z Zamarstynowa, parę koni z saniami ze stajni Jana Burego w Sołonce. Nazwiska ich: Adam Wuliński, l. 42, kupiec, Julian Kulczycki, l. 16, Teofil Kalesy i Roman Prusak, uczniowie rzeźniccy. „Spiritus movens" w złodziejskiem dziele był, według zeznań młodszych złodziei, A. Woliński, b. wywiadowca przy żandarmerji. Konie skradzione oddali następnie żydowi w Zboiskach, oczekując na sposobność pozbycia się ich w drodze sprzedaży. Lecz kupców nie było. Sytuacja krytyczną się stawała. Postanowił przeto Woliński, oryginalnym jak na złodzieja sposobem, wycofać się z nieudałego interesu. Wypuścił więc konie ze stajni, schwytał na ul. Marcina i zawiadomił żandarmerję o fakcie schwytania rozbieganych koni. W międzyczasie zgłosił się do Wolińskiego okradziony przez niego wieśniak ze Sołonki i konie z podziękowaniem odebrał. Sprawą kradzieży koni zajęła się ekspozytura urzędu śledczego i w rezultacie aresztowała winnych kradzieży.

— (y.) **Kto matką?** Na ul. Głowińskiego znaleziono dziecko płci żeńskiej, 3-tygodniowe, w łachmany owite. Dziecko oddano do szpitala przy powyższej ulicy.

Z całej Polski.

— **Dla zaznajomienia się z polskim przemysłem naftowym** udała się delegacja rządu estońskiego do Drohobycza.

— **Zapis na Dom medyków.** Z Czerniowiec donoszą o śmierci dr. Antoniego Swierzchy, pierwszorzędnego okulisty, gorącego patrjoty polskiego. Ś. p. dr. Swierzcho zapisał nieruchomy majątek (wartości około 600.000 lei) na dożywotnie użytkowanie swoim krewnym, po których śmierci majątek ma przejść na nieograniczoną własność Uniwersytetu Jagiellońskiego z poleceniem, by wydział lekarski zbudował dom dla słuchaczów wydziału medycznego, wyznania rzymsko-katolick. w Krakowie.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza** przy ul. Bourlarda 5. (boczna Batorego) odbędą się następujące wykłady: Niedziela, 19. bm. o godz. 6. wiecz. wykład prof. dra ks. Żyły pt. „Rzeźba hiszpańska, cz. II. (z obr. świetl.). Poniedziałek, 20. bm. o godz. 7. wiecz. wykład prof. dr. Arctowskiego pt. „Wspomnienia z podróży do bieguna południowego" (z obr. świetl.).

— **O krwawych dniach roku 1846.** W niedzielę 19. bm. wygłosi z ramienia Koła im. Adama Asnyka T. S. L. p. Józef Chołodecki w sali ratuszowej o g. 6 wiecz. odczyt „O krwawych dniach roku 1846", których 76 rocznica przypada w dniu 21. bm.

— **T. K. Z. LVIII.** Zwyczajne ogólne zgromadzenie delegatów galic. Tow. kredytowego ziemskiego odbędzie się 28. bm. o g. 10 przed południ. i dni następnych. Na porządku dziennym między innymi: Sprawozdanie rady nadzorczej o wyborze pp. delegatów. Sprawozdanie dyrekcji z czynności za r. 1921. Sprawozdanie komisji rewizyjnej o czynności dyrekcji i o zamknięciu rachunków za r. 1921. Ewentualne wnioski dyrekcji. Sprawozdanie komisji rewizyjnej o petycjach. Wybory: Prezesa rady nadzorczej na lat 6 z powodu śmierci śp. Albina Rayskiego; dyrektora na lat 6 z powodu rezygnacji dr. Stan. Dąmbskiego; dwóch zastępców dyrektora w miejsce p. Aleks. Dąmbskiego i śp. Adama Finka; wybór komisji rewizyjnej.

— **Wieczór kostjumowo-maskowy** odbędzie się na dochód repatrjantów staraniem Ogniska oficerów załogi lwowskiej w sobotę, dnia 18. lutego br. we własnych salach przy ul. Fredry. Biorą udział artyści scen lwowskich i pierwszorzędne siły baletowe. Specjalnie utworzono grupy kostjumowe. Można się jeszcze zgłaszać do środy w kancelarji Ogniska ofic. przy ul. Fredry l. 1. codziennie od godz. 12—2 i od 6—8, gdzie wpisywać się można na listę zaproszeń.

Dla najpiękniejszych i najdowcipniejszych kostjumów i masek drogocenne nagrody. Pomysłowe kostjumy bibułkowe będą specjalnie premjowane, przyczem panie muszą się wykazać imiennem zaproszeniem, a panowie zaproszeniem. Początek wieczoru o godz. 10. Orkiestra 19 pp., 22 pp. i 40 pp.

W niedzielę dnia 18. bm. odbędzie się w T. S. L. Kole im. Emilji Plater przy ul. Fredry l. 3. wykład prof. Steckowa p. t. kto to był Mickiewicz. — Początek o godz. 5 popoł. Wstęp wolny o jak najliczniejszy udział uprasza się członków Koła. Goście mile widziani.

Komunikaty.

Żareg. W uzupełnieniu komunikatu o małopolskiej fabryce żarówek „Żareg" we Lwowie dodać należy, że sprzedaż negenerowanych odbywa się w **Bazarze Krajowym (Akademicka 10).**

—o—

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 16. lutego

+ **Warszawska sytuacja giełdowa.** Zwyżka kursu dewiz trwała w dalszym ciągu, przy końcu zebrania nieco osłabła. Tendencja kursów nieco się obniżyła. Na rynku akcji usposobienie słabe przy znacznem zaofiarowaniu. Papiery publiczne w obrocie ograniczonym. (Tel. wł.) (G.)

+ **Rządowy zapas złota w Czechach.** Praga. Minister finansów Novak zakomunikował na wczorajszem posiedzeniu, że rządowe zapasy szlachetnych kruszców wynoszą obecnie 18.745 kg. złota i 311.155 kg. srebra. (PAT.).

+ **Uprawa tytoniu.** (v) Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, zakazujące bezwarunkowo uprawę tytoniu dla użytku własnego. Uprawa dozwolona jest tylko dla celów przemysłowych za specjalnem pozwoleniem, w oznaczonych rejonach i na przestrzeni nie mniejszej jak 500 m. kw.

Upoważnieni plantatorowie, którym odnośne urzędy tytoniowe winny iść jak najbardziej na rękę (bezpłatne nasiona, teoretyczne i praktyczne wskazówki) muszą całą produkcję odsprzedać monopolowi, po cenach, które zostaną później oznaczone i które będą przewyższać ceny innych ziemiopłodów.

+ **W oficjalnym handlu walutowym węg.** notowano dziś markę polską 19.25—20.25.

+ **Bank angielski obniżył stopę procentową** z 5 proc. na 4 i pół proc. Londyn. (PAT.)

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 15. lutego 1922.

Ceny najwyższe za 100 kg. stacja Lwów.

Pszenica 12.700. Żyto 8.800. Jęczmień brow. 7.500, past. 7.300. Owies 8.200. Kukurudza kraj. 9.500, rum., st. Śniatyn 10.500. Ziemniaki gorz. 2.600. Fasola biała. 12.000, kolorowa 9.400. Groch polny 8.600, Victoria 15.000. Bobik 7.000. Wyka 7.500. Mieszanka 5.500. Łubin 5.000. Hreczka 8.600. Mąka żytnia 70 proc. 13.500, 60 proc. 14.700. Mąka pszenna 60 proc. 19.000. 50 proc. 21.500, 40 proc. 24.500. Otręb pszenny 5.000, żytni 5.000. Makuchy lniane i konopne 8.200, rzepakowe 7.900. Worki jutowe 75 kg. za sztukę 425, używane 330. Koniczyna czerw. 82.000. Słoma pras. 2.200. Siano wołyńskie 3.000, słodkie kraj. 4.000. Len 15.000.

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	16 lutego	B) Akc. przem.	16 lutego
Akc. Związk.	700	Galicja	150000
Dyskont Lw.	850	Gafota	T 2200
Handl Pozn.	3600	Górka	5000
Hipot. akc.	T 875	Oikos	5000
Hipot. zemel.	420	Parowozy	T 1350
Małopolski	750	Patria	4700
Powszechny	T 350	Pezet	T 1050
Przemysłowy	650	Pocisk	900
Ziemsk. kred.	600	Pol. Glob	900
		Pol. Nafta	T 2200
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	850
		Rakszawa	3600
Brow. Lwow.	17000	Siersza el.	1325
Chodorów	T 8450	Gór. Siersza	8000
Karpalit	1500	Tepege	1500
Ćmielów	1400	Zieleniewski	1600
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	450

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 42	Lwow — dnia 16 lutego 1922		Warszawa dnia 16. lutego	Zurych dnia 16 II.	Berlin dnia 11 II.	Wiedeń dnia 15 II.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.15—0.15	6.02	191.00
1 funt ang.	15300—15800	14900—15900	15850—15950	23.32	865.50	37.990
100 frs franc.	29000—31000	29500—31500	31500—31600	44.80	1688.25	55.480
100 fr szwaj.	6[illegible]000—70000	67000—71000	72200—7[illegible]200	100·—	3883.50	121.775
100 frc belg.	27500—29500	[illegible]8000—30000	30000—300[illegible]0	42.15	1612.25	52.[illegible]80
100 K czesk.	6400—6900	6500—7000	6600—6825	9.70	375.50	12.087
100 K węg.	425—525	450—550	——	—.79	29.72	99.850
100 K austr.	53—60	54—59	57·25—58·00	—.09	2.92	100.—
100 M niem.	1700—1800	1750—1850	1795—1815	2.56	100.—	3.247
1 Dolar am.	3500—3600	3450—3550	3600—3620	5.13	197.10	6.128
100 Lir wł.	16500—18500	16500—18000	P 16800—16900	24.87	951.00	30.990
100 Lei rum.	2350—2650	2450—2650	——	—.—	154.00	6.395
100 guld. hol.	122500—132500	125000—135000	130700—150900	191.25	7412.55	242.450
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	83.75	3186.80	106.475
100 K. duńs.	P 62500—67500	P 65000—70000	—·—	105.25	4068.10	131.975
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—·—	134.10	5119.75	16[illegible].970

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Z Rady miejskiej.

(y). Ciepły powiew dnia słonecznego dmuchnął wczoraj w przestrzeń sali posiedzeń, potrącił o dostojne oblicza ojców miastowych, ożywił je i kazał im mówić wiele i głośno.

Na wstępie posiedzenia odczytał prez. Neumann odpowiedź Sejmu wileńskiego na depeszę poprzednio przez Lwów wysłaną o następującem brzmieniu:

„Sejm wileński: Głęboko wzruszony serdecznemi słowami, przesyłam imieniem Sejmu wileńskiego bohaterskiej ludności bratniego Lwowa gorące wyrazy podzięki i nadziei w świetlaną przyszłość Ojczyzny".

Łokuciewski
marszałek Sejmu wileńsk.

Następnie odczytał prez. Neumann drugą depeszę, nadesłaną przez młodzież jugosłowiańską, w rocznicę jej pobytu we Lwowie, z życzeniem, by przyjazd nie pozostał bez echa i wpłynął na polsko-jugosłowiańską wzajemność. Obie depesze przyjęto oklaskami.

Imieniem komisji-matki ogłosił r. Wereszczyński utworzenie trzech komisji dla spraw z poborem nadzwyczajnej daniny państw. związanych. Do komisji wymiarowej daniny weszli pp. r.: Demeter, Sołtys, Maksymowicz, Hingler, Bendl, Cirin, dr. Parnes, Elster, Münzer, dr. Al. Majerski, dr. Rucker, Salamander, Konarski, Tomaszek, dr. Buber i dr. Kurkowski i 17 zastępców.

Do komisji ulgowej z zakresem ingerencji na podatki gruntowy i domowo-klasowy weszli pp. r.: Höflinger, Demeter, Maksymowicz, Tirom, Muszyński i Rawski.

Na zastępców powołano pp. r.: Löscha, Pawłowskiego, Reissa, Augustynka, Wiksla i Toczyskiego.

Do drugiej komisji ulgowej, obejmującej wszystkie inne kategorje daniny z wyjątkiem spółek akcyjnych i daniny od nafty, weszło z łona Rady miejskiej 2 członków: pp. Terenkoczy i Dworzak, zaś 9 z Izby handlowej. — Imieniem wielkiego przemysłu figuruje p. Baczewski, małego przem. Mund, hurtownego handlu p. Rappaport, a drobnego handlu p. Sudhoff.

Taką samą ilość zastępców kompletuje komisja.

Wśród szeregu wielu spraw, jedna z nich zajęła wszystkich radnych, mianowicie sprawa podwyższenia opłat rzeźnianych, referowana przez r. Włodzimirskiego, gdyż podwyżka jakakolwiek z jednej strony, rozumiana jest przez wypłacających ją, jako nakaz do równoczesnego, lecz w żadnym stosunku nie pozostającego podwyższenia swych produktów.

Potrzebę naglącą 30 proc. podwyżki opłat składanych w rzeźni uzasadniał referent marnym stanem technicznym rzeźni, zwyżką materjałów i robocizny. Mimo protestu radnych lewicy, uchwalono podwyższyć opłaty przeciętnie o 30 proc. celem pokrycia kosztów remontu budynku i maszyn w rzeźni.

Sprawę automobilizacji miej. straży pożarnej referował r. Höflinger. Uchwalono przeznaczyć kwotę 17 miljonów mk. na zakupno silników automobilowych wraz z pompami, przy równoczesnej sprzedaży jednego trenu. Amortyzację zakupna dokona się w przeciągu kilku lat przeważnie z oszczędności na utrzymanie koni.

Z mniejszych spraw wymieniamy: udzielenie pozwolenia na otwarcie apteki R. Augensternowi przy ul. Zygmuntowskiej, referował r. dr. Pisek, wydzierżawienie lokalu restauracyjnego przy pl. Halickim p. Janiczkowi na 3 lata, referował r. Jakóbczyński, zaciągnięcie pożyczki 2,500.000 mk. na odbudowę Woli Dobrostańskiej (1 uchwała), ref. r. Chajes, uchwalenie drobnych zmian dotyczących nauczycielstwa w akcie fundacyjnym po śp. Henzlowej, ref. dr. Próchnicki, zmianę statutu M. K. O. (1 uchwała), ref. r. Terenkoczy, odłożono natomiast do następnych posiedzeń sprawę wydzierżawienia gruntu pod budowę cyrku, ref. r. Białkowski i sprawę subwencji na utrzymanie bursy „Ognisko" w zarządzie Tow. św. Kostki, ref. r. Dworzak.

Na tem posiedzenie zakończono i przystąpiono do narad poufnych.

—o—

KOMUNIKATY.

Duże zainteresowanie także w sferach artystycznych wywołał wieczór, jaki w Kasynie i Kole lit.-art. urządza Syndykat dziennikarzy pol. w ostatnią sobotę tegorocznego karnawału. Wieczór ten zarówno doborowem towarzystwem, jak ożywioną zabawą, co jest troską specjalnego komitetu panów, mile się zapisze w pamięci uczestników. Zgłoszenia o zaproszenia przyjmuje w godzinach popołudniowych Sekretarjat Kasyna i Koła lit.-art. poczem w dniach najbliższych rozpocznie ich wysyłkę komisja zaproszeniowa. Bilety wstępu wydawane będą tylko imienne.

—o—

Z karnawału. Z inicjatywy jednego z Wydziałów Dyrekcji poczt we Lwowie zorganizował się komitet, który postanowił 18. bm. urządzić wieczór taneczny w lokalu Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej l. 28. na dochód repatrjantów. Na protektora zaproszono prezydenta p. Bieniawskiego.

Po zaproszenia, których rozesłanie zarządzono, zgłaszać się należy do przewodniczącego komitetu p. Marcina Hubera ul. Zygmuntowska l. 5.

—o—

Związek polskich urzędniczek państwowych urządza wieczór taneczny na dochód schroniska w sal ach Kasyna oficerskiego ulica Fredry l. 1. w niedzielę dnia 19-go lutego 1922. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. Bilet wstępu 700 Mk. Bilet familijny dla 4 osób 2 400 Mk. Dla członkiń 500 Mk. Bilet Akademicki 200 Mk.

—oo—

Książki dla Górnego Śląska i Kresów Wschodnich.

W łonie Koła im. T. T. Jeża T. S. L. we Lwowie, powstał projekt zebrania bibljotekę z 1.000 do 1.500 tomów liczącej i posłać jednemu z miast Górnego Śląska. Sądząc, że społeczeństwo przyklaśnie tej myśli, Koło im. T. T. Jeża zwraca się z gorącą prośbą, do Dyrekcji Szkół, do firm Nakładowych, księgarń oraz innych instytucji, aby wszyscy pośpieszyli z pomocą.

Prosimy o książki o ile możności oprawne, kompletne, przedewszystkiem bele rystyczne. Skoro zbiórka, jak ufamy, da pokaźne wyniki, zamierzamy także ufundować bibljotekę dla Kresów Wschodnich do Łucka. Składać książki można w biurze T. S. L. ul. Fredry l. 3. l. od 6-tej do 12-tej i od 4-tej do 7-mej.

Ponadto podjęły się przyjmować książki na ten cel następujące firmy: „Orzeł Biały" przy ul. Leona Sapiehy l. apteka „A. Markowicza" przy ul. Zyblikiewicza l. 50. sklepy firmy „Leon Oberski" przy ul. Legionów l. 7 i ul. Halickiej l. 8. „Dorota Neuster" przy ul. Łyczakowskiej l. 2 i apteka „K. Błądzińskiego" przy ul. Łyczakowskiej l. 57.

Na odbiór książek wydawane będą kwity z pieczęcią Koła im T. T. Jeża T. S. L. we Lwowie a lista ofiarodawców będzie umieszczona w dziennikach.

Z chwili bieżącej.

OCHRONKI BOLSZEWICKIE.

W ukraińskiej sowieckiej republice opiekę nad szkolnictwem oddano p. Hryńkowi, komisarzowi ludowemu oświaty. P. Hryńko zorganizował ochronki dla dzieci, mające na celu wychowanie domowe i szkolne młodego pokolenia. Lecz znów okazało się w praktyce, że bolszewicy nie potrafili pójść śladami Pestalozzi'ego. Urządzili szereg ochronek, zaopatrywali je po książęcemu w kradzione wprawdzie, lecz luksusowe sprzęty, pościel, dywany itp., aby dzieci w ten sposób do ochronki przynęcić.

Po upływie bardzo krótkiego czasu komfort znikł! Meble, dywany, obrazy i lustra przeszły do wspomnień. Cóż się z niemi stało? Rozkradli je wychowawcy i... wychowankowie!

Gdy na dobitkę złego, zaczęto wydawać coraz mniejsze racje żywności dla wychowanków, zaczęły się masowe kradzieże najpierw w samych ochronkach, potem zorganizowane bandy wyrostków, „wychowanków" ochronki grabiły w jasny dzień na ulicach. Za dużo mieli tego pp. komisarze oświecenia narodowego i po krótkiej rozprawie kilku winnych wychowanków — dla przykładu kazali rozstrzelać!! Metoda niezawodna!

L. Ż.

—oo—

Nekrologja.

†

Marja z Wandalin Mniszchów
I-voto **Horoch** II-voto **Leonowa Pinińska**

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 16. lutego 1922 r., przeżywszy lat 68.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się się w niedzielę dnia 19. lutego 1922 r. o godzinie 4-tej popołudniu z domu żałoby ul. Matejki l. 4, na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążony mąż z synem i rodziną krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Ś. † p.

MARJAN HALUZA

Rotmistrz i D-ca 3-go szw. 3 p. strzelców konnych, Kawaler Krzyża walecznych i orderów Francuskich, uczestnik wszystkich walk o niepodległość Ojczyzny.

Urodzony w roku 1892, po krótkich a ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 6. lutego 1922 r. o godz. 10.

Pogrzeb odbył się w Hrubieszowie d. 11. lutego 1922 r.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się w kościele św. Antoniego o 8½ rano dnia 18 bm. na które zapraszają rodzice i rodzina zmarłego.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

PODZIĘKOWANIE.
2-mu pułkowi Strzelców Konnych w Hrubieszowie.

Rodzina zmarłego rotmistrza i dowódcy 3-go szwadronu Marjana Haluzy niniejszym składa publiczne podziękowanie 2-mu pułkowi Strzelców konnych za wspaniale urządzony pogrzeb ś. p. zmarłego, i te wszystkie dowody wielkiej serdeczności życzliwości i przyjaźni koleżańskiej dla zmarłego, które się odczuwało na każdym kroku. Poruszeni tem do głębi serca składamy niniejszym podziękowanie Czcigodnemu Duchowieństwu JWP. pułkownikowi Antoniemu Długoborskiemu i wszystkim p. oficerom i kolegom ś. p. zmarłego naszego drogiego Marjana, jak też JWP. Staroście Hrubieszowskiemu, W-mu p. Burmistrzowi, wszystkim którzy brali udział w pogrzebie. Niech ta ziemia Polska za którą tak serdecznie i długo walczył lżejszą mu będzie, w śród dowodów takiego współczucia.

8147 **Rodzina Haluzów.**

ZAPISKI.

„Sprawa Ludowa" przynosi w ostatnim numerze: „Pius XI. a Polska" i rezolucje zjazdu osadników we Lwowie. Prócz tego zawiera szereg korespondencji z prowincji. Ścisły kontakt z prowincją należy do trwałych zalet tego tygodnika, który na tym punkcie już wiele zrobił dobrego. Tygodnik redagowany w stylu spokojnym, pozbawiony jest demagogji i prowokacji, jaka zwykle cechuje pisma katolicko-endeckie, zdąża prostą i jasną drogą do moralnego podniesienia i uświadomienia prowincji. Każdy numer jest urozmaicony w amerykański sposób, tak, że zawsze umie połączyć utile cum dulci. W ten sposób spełnia on zadanie podwójne: z jednej strony daje rolnikowi i małomieszczaninowi wszystko, co go w danej chwili interesować może, a z drugiej znowu strony dostarcza każdemu, kto się żyom małomiejskiem zajmuje obfitego materjału faktycznego.

KRONIKA SPORTOWA.

Przy V. Lw. Drużynie harcerskiej tworzy się zastęp cyklistów, do którego zaciąga się uczniów szkół średnich powyżej lat 14, posiadających rowery. Zgłoszenia przyjmuje się 20, 21, 22 lutego br. między godziną 18 a 19 w izbie V. Lw. Druż harc., ul. Kętrzyńskiego 3. (Budynek Sokoła II.)

Zebranie koła starszych harcerzy. W sobotę 18. bm. o godz. 19. odbędzie się w sali związku sokolego przy ul. Sokoła 7/II. p. ogólne zebranie koła starszych harcerzy. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z II walnego zjazdu Z. H. P., oraz referat dyskusyjny dha Wojciecha Heinosza: Metody wychowawcze w harcerstwie.

—o—

MŁODZIEŻ PRZYSZŁOŚCIĄ NARODU!
OBOWIĄZKIEM NASZYM UDOSTĘPNIĆ JEJ NAUKĘ!
PAMIĘTAJMY NIEŚĆ POMOC UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY.

KONKURS.

Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski we Lwowie rozpisuje konkurs na posady:

Instruktorów hodowli bydła, trzody i t. d.

z siedzibą w miastach powiatowych, które zostaną wyznaczone przy umowie.

Pobory zostaną ustalone umową.

Kandydaci winni przedłożyć **wdpisie**: a) Metrykę chrztu, b) świadectwa odbytych studjów, c) Świadectwa praktycznej pracy zawodowej, z specjalnem uwzględnieniem hodowli bydła itd. d) Opis dotychczasowego zatrudnienia. 8108

Kandydaci będą obowiązani przed definitywnem objęciem posady poddać się egzaminowi z hodowli przed komisją do tego powołaną.

Podania, wraz z wymienionymi załącznikami, należy wnosić do Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski we Lwowie, ul. Kopernika l. 20., w terminie do 15. marca 1922 r.

L. 174/22

OBWIESZCZENIE.

Oddział Małopolski Ministerstwa Przemysłu i Handlu w likwidacji w Krakowie ogłasza sprzedaż w drodze licytacji 400 par nowych wózków leśnych z kołowrotami

dla przewozu długiego drzewa, na torze kolejkowym o rozpiętości szyn 760 mm., o udźwigu 10 ton na jedną parę.

Sprzedaż nastąpi w całości lub w partjach najmniej po 5 par wózków.

Oferty pisemne należycie ostemplowane należy wnosić do Oddziału Małopolskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Krakowie ul. Szujskiego 1. do dnia 28. br. do godz. 12 w południe.

O ile w drodze ofert Oddział Małopolski Ministerstwa Przemysłu i Handlu nie uzyska odpowiedniej ceny sprzedażnej, odbędzie się dnia 2 marca o godz. 10 rano w biurze Oddziału Małopolskiego przetarg ustny, w którym mogą wziąć udział reflektanci ofertowi oraz inni.

Warunki składania ofert można przeglądać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w biurze Oddziału Małopolskiego w godzinach urzędowych, zaś we Lwowie w Izbie handlowej i przemysłowej.

Kraków, dnia 9. lutego 1922.

Oddział Małopolski Ministerstwa Przemysłu i Handlu w likwidacji. Kraków, ul. Szujskiego 1.

8131

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.